

jako konsekwencjach demokratyzacji. Rozwój życia społecznego, ewolucja procesów demokracji, jak również wzrost industrializacji prowadzą w naturalny sposób do wzrostu świadomości politycznej, stwarzając obiektywne możliwości zwiększonej partycypacji obywateli w życiu społecznym i politycznym kraju. Demokratyzacja jest niezbędnym warunkiem żywej i dynamicznej demokracji. Słusznie zauważył R. Löwenthal: „Kto zaprzecza zastosowaniu demokratycznych zasad poza sferą życia państwowego, ten zaprzecza prawomocności instytucji społecznych, które stanowią element wszystkich pluralistycznych demokracji współczesnych”.

*Anna Wolff-Powęska (Poznań)*

### KULTURA A DWIE PRZECIWSZTAWNE TENDENCJE WE WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

35 lat walki wspólnoty państw socjalistycznych o pokój i międzynarodowe odprężenie — to także polityka, która zmierza do powiązania kultury, tworzącej klimat porozumienia i duchowego oddziaływania socjalizmu, ze stosunkami międzynarodowymi. Lata siedemdziesiąte stanowią tutaj cezurę. W tym okresie zaszły korzystne dla państw socjalistycznych zmiany w międzynarodowym układzie sił. Powstały warunki do prowadzenia polityki odprężenia, uznania zasad pokojowej koegzystencji, a zatem polityki pokojowego współzawodnictwa pomiędzy dwoma antagonistycznymi systemami. Znamionną cechą tego etapu stosunków pomiędzy socjalistycznymi i kapitalistycznymi państwami był rozwój równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy, która — w przeciwieństwie do lat wcześniejszych — zaczęła odznaczać się szerszym zasięgiem i większą stabilnością. Toteż państwa Układu Warszawskiego mogły w 1980 r. w swojej deklaracji stwierdzić, że „pomimo wszystkich prób przeciwników pokojowej współpracy, wygrywania przeciwko sobie państw, [...] osiągnięto, zwłaszcza w Europie, widoczny postęp w zakresie normalizacji stosunków pomiędzy państwami o odmiennym ustroju oraz rozwoju ich politycznych kontaktów”<sup>1</sup>.

Istotną cechą tej tendencji w stosunkach międzynarodowych jest rozprężenie i pogłębienie kontaktów na płaszczyźnie kultury, oświaty, nauki i informacji. Kontakty, wymiana i współpraca w tych dziedzinach stawały się w coraz wyższym stopniu elementem stosunków międzynarodowych, wpływając na umocnienie pokojowej współpracy między narodami i niwelowanie powstałych w okresie zimnowojennym barier psychologicznych. Uwidaczniało się to w różnorodny sposób. W sferze stosunków międzypaństwowych kultura stała się, przede wszystkim w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, w niespotykanym dotąd stopniu, obiektem ważnych politycznie rokowań. Pomiedzy poszczególnymi ministerstwami dochodziło do zawierania licznych długoterminowych umów ramowych, uzgodnień roboczych lub protokołów, i umów resortowych. Do tradycyjnych dziedzin współpracy, jak nauka czy sztuka, dochodziły nowe, jak np. informacja lub szkolnictwo zawodowe i szkolnictwo dla dorosłych. Powstają jakościowo nowe formy współpracy kulturalnej, które wychodzą poza ramy zwykłej wymiany twórczości kulturalnej, stanowiąc wyższy stopień współpracy. Na znaczeniu zyskiwały również stosunki bilateralne,

<sup>1</sup> „Neues Deutschland” z 16 V 1980.

rozwijające się zarówno w sferze społecznej (pomiędzy związkami twórczymi, organizacjami, partiami, towarzystwami), jak i na płaszczyźnie kontaktów komercyjnych (agencje, wydawnictwa, firmy wynajmu).

Rosnącą rolę kultury w stosunkach międzynarodowych lat siedemdziesiątych charakteryzuje to, że zaczęła ona wywierać coraz znaczniejszy wpływ na działalność międzypaństwowych, prywatnych i międzynarodowych organizacji. Odnosi się to zwłaszcza do UNESCO. Na konferencji generalnej tej organizacji i inicjowanych przez nią światowych względnie regionalnych sesjach ministrów kultury wypracowano ważne dokumenty, w których określono zarówno obszary, jak i zasady współpracy kulturalnej w nowych, międzynarodowych warunkach. Na zmianę pozycji stosunków kulturalnych wpłynęło również znaczenie i oddziaływanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W jej Akcie Końcowym wypowiedziało się bowiem — po raz pierwszy w historii stosunków międzynarodowych — 35 państw w sposób tak obszerny na temat treści, form i metod współpracy kulturalnej. Sprawy te ujęto w trzecim rozdziale tego dokumentu (*Współpraca w dziedzinach humanitarnych i innych*).

Podsumowując niejako te tendencje, państwa Układu Warszawskiego stwierdziły, że „rozwijając międzypaństwowe, równoprawne stosunki handlowe i gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne, [...] osiągnęłyby się niemałe rezultaty, które byłyby korzystne dla wszystkich zainteresowanych”<sup>2</sup>. (Podobne stwierdzenia zawierają deklaracje państw Układu Warszawskiego z 1976 i 1978 r.). Rozwojowi i zacieśnianiu kontaktów kulturalnych towarzyszyły, obiektywnie uwarunkowane, spory i dyskusje na temat treści i celów, priorytetów, tempa i rozmiarów, a także metod i form tego procesu. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż strony reprezentowały przeciwstawne pozycje klasowe i odmienne poglądy odnośnie do miejsca kultury w międzynarodowym życiu (jak i w samym społeczeństwie), co nie musiało jednak z góry hamować rozwoju stosunków kulturalnych, jeżeli dyskusja miała charakter rzeczowy i przestrzegano w niej zasady równości i niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Jednostronnie i fałszywie przedstawiałoby się stosunki międzynarodowe lat siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych, gdyby nie dostrzegano się tego, że proces kształtowania równoprawnych i wzajemnie korzystnych stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych związany był równocześnie z poważnymi trudnościami i oporami, czyli zjawiskami, które wyrażały, inspirowaną przez imperializm, tendencję przeciwną normalizacji międzynarodowych stosunków. Charakteryzuje ją polityka, która — poza usilnymi dążeniami posługiwania się militarnymi groźbami i szantażem, czyli tradycyjnymi już środkami wykonywania przez imperializm swej władzy — w międzynarodowej walce klasowej zmierza przede wszystkim do spotwarzania i dyskredytowania socjalistycznego społeczeństwa oraz mieszania się w wewnętrzne sprawy socjalizmu.

„Ponieważ siła obronna krajów socjalistycznych zwiększyła dla imperializmu ryzyko militarnej konfrontacji, wielki kapitał prowadzi, skierowaną przeciwko socjalizmowi, a przede wszystkim przeciwko ZSRR, jedną z najrozleglejszych i najdłuższych, o zasięgu światowym, kampanię oszczerczą, wykorzystując do tego celu nowe, potężne zdolności techniczne nowoczesnych środków przekazu, a w szczególności telewizji”<sup>3</sup>.

Obie te tendencje występowały w latach siedemdziesiątych w zasadzie równolegle, chociaż w okresie 1969-1975/1976 nie uwidaczniało się to zbyt wyraźnie. W

<sup>1</sup> Jw.

<sup>2</sup> H. Axen, *Der Aufbau des Sozialismus in der DDR und die Entwicklung in der Welt*. „Einheit” nr 3/1979, s. 287.

tym czasie, realizując pokojowy program XXIV oraz XXV Zjazdu KPZR, Związek Radziecki wzmógł nacisk na politykę państw imperialistycznych, by zrewidowały swoje iluzoryczne cele okresu powojennego i uznały, dwu- i wielostronnie, terytorialny *status quo* w Europie. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych okazało się, że główne państwa imperialistyczne, przede wszystkim jednak Stany Zjednoczone z administracją Cartera, przedsięwzięły próbę odegrania się za niepowodzenia doznane w Europie, Azji i Afryce usiłując, za pomocą nowych taktycznych koncepcji powstrzymać względnie cofnąć proces zanikania swej władzy. Temu służyło dążenie zmierzające do wyłonienia pośród inteligencji artystycznej i naukowej w krajach socjalistycznych grup wrogich temu ustrojowi, które miano wspierać materialnie i moralnie, przede wszystkim poprzez wyolbrzymiające (i zniekształcające) widzenie świata burżuazyjnych środków masowego przekazu. Tzw. polityka praw człowieka, jak ją pragnęły interpretować rządy państw imperialistycznych, dostarczyć miała legalnego instrumentu do tych działań. Równocześnie doszła do głosu, począwszy od waszyngtońskiej sesji Rady NATO w 1978 r., orientacja polityczna intensywnie wspierająca forsowne zbrojenia militarne, prowadzące do zmiany równowagi sił na świecie na korzyść imperializmu, co równocześnie poważnie zagroziło pokojowi. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych doszło do niebezpiecznej eskalacji tego procesu. Stany Zjednoczone uznały bowiem za „agresję” fakt udzielenia narodowi afgańskiemu przez Związek Radziecki pomocy militarnej i poczuły się moralnie upoważnione — nie licząc się już z dotychczas osiągniętym postępem w stosunkach międzynarodowych — do przeforsowania już wcześniej sformułowanej, wrogiej odprężeniu koncepcji politycznej. Państwa Układu Warszawskiego powołały się w tej sytuacji raz jeszcze w swojej deklaracji z 1980 r. na stanowisko zajęte przed dwoma laty w tej sprawie, wskazując „[...] na dalszy wzrost aktywności sił imperializmu i reakcji, na ich wzmożone próby podporządkowania swojej władzy niezależnych państw i narodów, na przyspieszanie wyścigu zbrojeń i na ich rażące mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych państw”<sup>4</sup>.

Tendencje te odbiły się niekorzystnie na stosunkach kulturalnych ostatniego dziesięciolecia i dlatego też obraz ich jest niejednorodny i pełen sprzeczności. Tak więc — z jednej strony — rozwijają się, sprzyjające odprężeniu, kontakty, wymiana i współpraca we wszystkich tych dziedzinach, które ten zakres stosunków międzynarodowych obejmuje, z drugiej zaś — degraduje się kulturę do roli instrumentu politycznego nacisku i mieszania się do spraw obcych państw. Ma to przede wszystkim miejsce w kontekście z realizacją wspomnianego już wyżej, a forsowanego szczególnie intensywnie po 1975 r., celu tworzenia w państwach socjalistycznych grup opozycyjnych, których subwersywna działalność stwarzałaby społeczne niepokoje i niezadowolenia, zapoczątkowując proces ideologicznej destabilizacji socjalizmu. Odpowiednio ukształtowany jest również arsenał środków służących tej polityce. Na czoło wysuwa się tutaj próba redukcji stosunków kulturalnych jednostronnie do tzw. sfery humanitarnej (zawieranie małżeństw obywateli różnych państw, łączenie rodzin, turystyka, emigracja, nieograniczone możliwości przepływu informacji itp.), ograniczenia w tej dziedzinie suwerennych praw socjalistycznego państwa względnie całkowitego ich zniesienia i upodobnienia się do rzekomo „swobodnego” modelu państwa burżuazyjnego. Degradacją kultury są również wymuszone powiązania polegające na tym, że zgodę na rozwój lub nawet utrzymanie stosunków kulturalnych i naukowych „opłacić” trzeba nie do przyje-

<sup>4</sup> „Neues Deutschland” z 10 V 1980.

cia ustępstwami w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, jak np. niekaranie lub uwolnienie politycznych przeciwników socjalizmu, którzy popełnili przestępstwa kryminalne lub zaniechanie pomocy państwom zaprzyjaźnionym (np. Afganistan). Zagrożeniem dla stosunków kulturalnych, traktowanych jako czynnik porozumienia, są również takie działania, jak konkretne prowokacje, zmierzające do przekształcenia międzynarodowych imprez artystycznych w trybuny wrogiej socjalizmowi „sztuce”, jak to np. miało miejsce podczas tradycyjnych *Biennale* w 1977 r. w Wenecji. Również bojkot wielkich międzynarodowych wydarzeń kulturalnych, jak Olimpiada w 1980 r., należy do niepożądanych działań.

Trzeba jednak stwierdzić, że wspomnianą wyżej politykę *linkage* prowadzą nie wszystkie kapitalistyczne państwa w równej mierze. Forsują przede wszystkim Stany Zjednoczone, przy czym i one starają się stosować ją selektywnie. Przede wszystkim zerwały więc stosunki kulturalne ze Związkiem Radzieckim, podczas gdy stosunki te z innymi państwami socjalistycznymi, jak np. z NRD, pogorszyły się jedynie na jakiś czas.

Reasumując można stwierdzić, że również stosunki kulturalne, ze względu na ich ściśle powiązania z walką klasową na polu politycznym, ekonomicznym i ideologicznym, nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od ogólnego rozwoju stosunków międzynarodowych. W kształtowaniu się tych relacji można zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje. Pomimo przeszkód, powstałych na skutek forsowania przez kraje imperialistyczne polityki konfrontacji, państwa socjalistyczne zamierzają w latach osiemdziesiątych rozwijać także tę dziedzinę stosunków międzynarodowych i „nie dopuścić do tego — jak to stwierdził B. Ponomariow na paryskim kongresie komunistycznych i robotniczych partii Europy — by stworzona w latach siedemdziesiątych struktura wymiany w dziedzinie kultury, nauki, oświaty i sportu została zniweczona”, trzeba natomiast „[...] usuwać przeszkody na drodze do rozwoju zaufania, wzajemnego zrozumienia i przyjaźni między narodami”<sup>5</sup>.

Falko Raaz (Lipsk)

#### NIEKTÓRE ASPEKTY ZNACZENIA UKŁADU ZGORZELECKIEGO Z 6 LIPCA 1950

Układ zgorzelecki był pierwszą umową państwową, jaką zawarła młoda wtedy NRD. Układ ten stał się kamieniem milowym w rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Można akt ten uważać za postanowienie wykonania odpowiednich ustaleń aliantów, których przedmiotem było uzgodnienie przebiegu zachodniej granicy Polski.

Za pierwszy dokument tego rodzaju należy uznać układ z Jałty z 11 lutego 1945 r., w którego VI części aliansi stwierdzają, „że Polska winna uzyskać znaczne nabytki terytorialne na północy i zachodzie”<sup>1</sup>. Ustalenie tej granicy nastąpiło w trakcie konferencji poczdamskiej zwycięskich mocarstw II wojny światowej. W konsekwencji Układ Poczdamski zawiera w rozdziale IX/B ostateczną delimitację granicy niemiecko-polskiej na linii Odra—Nysa<sup>2</sup>. Jej przebieg uwzględnia granicę

<sup>5</sup> „Neues Deutschland” z 29 IV 1980.

<sup>1</sup> *Teheran — Jatta — Poczdami. Zbiór dokumentów*. Moskwa 1978, s. 205.

<sup>2</sup> Tamże, s. 427.